

Zabłudów i Okolice



Miesięcznik bezpłatny

Nr 6 • Listopad 2009

Święto Niepodległości

11 listopada obchodziliśmy w Zabłudowie 91. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9.00 Mszą św. w kościele i Św. Liturgią w cerkwi. Po godzinie mieszkańcy Zabłudowa, władze miasta, kombatancki, harcerze i młodzież spotkali się przy pomniku poświęconym Pamięci Bohaterów Walczących o Wolność Ojczyzny.

Refleksję o lokalnych bohaterach wygłosił Józef Kiercul, przewodniczący Zarządu Koła Kombatanckich RP i Byłych Więźniów Politycznych w Zabłudowie.



Kombatancki składają wiązanek kwiatów

Cd. na str. 2

REKLAMA

KUP MIESZKANIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Zabłudowie

ul. Kalwińska 8

tel. 512 305 463, 085 718 87 18

Atrakcyjne ceny:
już od
2690 zł/m²

- planowany termin realizacji: wrzesień 2010 r.
- mieszkania od 32 do 104 m²
- parkingi
- odległość od granic miasta Białegostoku: 10 km



W apelu poległych wymieniono tych, którzy zginęli o wolną i niepodległą Polskę z terenu Gminy Zabłudów. Następnie złożono kwiaty i zapalono znicze przy pomniku oraz na grobach poległych żołnierzy.

Uroczystości odzyskania niepodległości zakończyły się w Klubie pod Burmistrzem,

gdzie o pierwszych chwilach odradzającego się kraju po 123-letniej niewoli mówiła w okolicznościowych referatach zabłudowska młodzież z gimnazjum oraz Teresa Teofilowicz z gminnego koła PSL.

Organizatorem Święta Niepodległości były: Koło Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Zabłudowie,

Miejski Ośrodek Animacji Kultury w Zabłudowie, Gimnazjum w Zabłudowie, 40 GDW Związku Harcerstwa Polskiego w Zabłudowie.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

PW

Radni nie próżnują

30 października br. miała miejsce XXX sesja Rady Miejskiej w Zabłudowie.

Radni rozpatrzyli aż dziewięć uchwał. Jedną z nich dotyczyła przystąpienia Gminy Zabłudów do realizacji projektu pt. „Odnaleźć siebie”. Będzie to już druga edycja tego programu realizowana przez MOPS w Zabłudowie. W roku 2010 głównym celem projektu będzie przeszkolenie 17 osób będących pod opieką ośrodka. Tematyka szkoleń zawodowych, w zależności od deklaracji uczestników, będzie obejmowała takie kierunki jak m.in.: brukarz, spawacz, operator piłarki, kurs prawa jazdy, podstawy obsługi komputera.

Ponadto Rada podjęła uchwałę w sprawie: ustalenia cen za deponowanie poszczególnych rodzajów odpadów na składowisku odpadów komunalnych w Zabłudowie.

Wniesiony pod obrady sesji projekt zawierał ceny zaproponowane przez firmę MPO – administratora wysypiska. Radni po dokonanej analizie czynników cenotwórczych obniżyli cenę za składowanie odpadów betonowych i gruzu z 230 zł do 150 zł, odpadów z czyszczenia ulic i placów z 220 zł do 210 zł, odpadów z targowisk z 230 zł do 150 zł.

Na XXX sesji uchwalony został również roczny program współpracy na 2010 rok Gminy Zabłudów z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego. Działając na podstawie przyjętej uchwały, burmistrz Zabłudowa, ogłosi konkurs na realizację zadań publicznych w 2010 roku w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu. Konkurs jest skierowany do klubów sportowych i innych organizacji, które chcą w ramach swojej działalności organizować zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży z terenu Gminy Zabłudów.

Oprócz podjętych uchwał radni przyjęli sprawozdanie burmistrza z działalności w okresie międzysesyjnym. Jacek Lulewicz poinformował o ogłoszeniu przetargu na „**Modernizację systemu wodno – kanalizacyjnego w Gminie Zabłudów**”. W ramach tego zadania wybudowane zostaną cztery wodociągi, rozbudowana będzie oczyszczalnia i sieć kanalizacyjna na ulicach Bielewskiej, Sikorskiego i Podrzecznej. Łączny koszt zadania to ponad 4,5 mln złotych.

Radni zapoznali się z informacją o stanie realizacji zadań oświatowych w tym o wynikach sprawdzianu w szkołach podstawowych i egzaminu gimnazjalnego w gminie Zabłudów za rok szkolny 2008/2009. Informacja była przedstawiona w formie prezentacji multimedialnej. Taka forma pozwoliła na bardzo czytelne przedstawienie wyników naszych szkół i gimnazjum na tle województwa oraz kraju.

Do wyników, jakie osiągnęło Gimnazjum w Zabłudowie odniosła się Dyrektor tej placówki – Pani Grażyna Zakrzewska – Dąb, prezentując raport analizujący wyniki egzaminu zewnętrznego w Gimnazjum. Na bazie tej analizy opracowany został „Program naprawczy”. Jego celem jest podniesienie efektywności nauczania. W krótkich wystąpieniach osiągnięcia uczniów i nauczycieli zaprezentowali dyrektorzy szkół podstawowych: Krystyna Zwada z Zabłudowa, Alina Malinowska z Krynickich, Jolanta Czerniecka z Białostoczku oraz Edyta Szóstko – Łapińska z Rafałówki.

Joanna Jakoniuk

Chcę kontynuować zmiany

Z Barbarą Trusiuk, nową dyrektorką Szkoły Podstawowej w Dobrzyniówce rozmawia Piotr Woroniecki

Dlaczego zdecydowała się Pani wystartować w konkursie na dyrektora Szkoły Podstawowej w Dobrzyniówce?

Moja praca zawsze dawała mi ogromną satysfakcję. Starłam się podnosić własne

kandydaturę na stanowisko dyrektora SP w Dobrzyniówce chciałam kontynuować zmiany, które pozytywnie będą oddziaływały na wizerunek naszej placówki. Zależy mi na dobru ucznia, bo szkoła jest

camy. To właśnie oni mogą dużo pomóc naszej szkole. Chciałabym modernizować sale lekcyjne oraz plac i boisko szkolne, ponieważ nasze dzieci są bardzo zainteresowane sportem. Ponadto chcę dbać



Barbara Trusiuk, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Dobrzyniówce

kwalifikacje zawodowe uczestnicząc w różnych zajęciach warsztatowych i kursach. Śledziłam literaturę pedagogiczno-psychologiczną. Doskonaliłam tym samym swój warsztat pracy. Moja praca została doceniona przez moich zwierzchników, Radę Pedagogiczną i Radę Rodziców, a największym wyróżnieniem była pozytywna opinia uczniów. Dlatego obdarzono mnie dużym kredytem zaufania powierzając mi funkcję opiekuna Samorządu Uczniowskiego. Zgłaszając swoją

przyjazna dzieciom nie tylko tym dobrze uczącym się, jak również tym, którzy mają niekiedy trudności.

Jak widzi Pani jej funkcjonowanie, gdzie należy wprowadzić zmiany, co ulepszyć, a co zostawić jak dotychczas?

Zamierzam cały czas modernizować naszą placówkę, dbać o jej wyposażenie, szukać dodatkowych funduszy, pisać projekty, które będą pozwalały na uzyskanie dotacji. Zależy mi również na współpracy z rodzi-

Barbara Trusiuk karierę zawodową rozpoczęła jako nauczyciel w Przedszkolu Wojskowym w Białymstoku. Od 1983 roku pracowała w Przedszkolu Samorządowym w Zabłudowie. Po czym przeniosła się do Szkoły Podstawowej w Dobrzyniówce, z którą jest związana od 13 lat.

Ukończyła 6-letnie Studium Wychowania Przedszkolnego w Białymstoku. W 1998 roku uzyskała stopień magistra na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Jest nauczycielem dyplomowanym. Ukończyła także kurs kwalifikacyjny w zakresie organizacji i zarządzania oświatą.

o wizerunek naszej placówki poprzez promocję osiągnięć uczniów, uczestnictwo w konkursach, współpracę ze środowiskiem lokalnym, z różnymi instytucjami i osobami.

Czy nie obawia się Pani, że spadająca liczba urodzin dzieci spowoduje łączenie klas.

Dobrzyniówka to miejscowość ciągle rozwijająca się, a co za tym idzie jest tu dużo młodych ludzi. Bliska lokalizacja Białegostoku sprzyja napływowi

Cd. na str. 4

ludzi z miasta, przez co przybywa dużo nowych mieszkańców, czyli liczebność uczniów nie maleje. Do naszej szkoły uczęszczają również dzieci z Domu Dziecka w Krasnem. Stanowią duży procent wszystkich uczniów. Na dzień dzisiejszy nie widzę konieczności łączenia klas.

Jak wygląda sytuacja z wynagrodzeniami wśród nauczycieli? Czy ich pensje są odpowiednie do pełnionych obowiązków?

W społeczeństwie panuje przekonanie, że zarobki nauczycielskie nie są tak niskie.

Ludzie oceniają efekt końcowy każdej pracy. Myślą, że nauczyciel pracuje kilka godzin dziennie. Ale do tych zajęć wcześniej musi przygotować się. Nauczyciel ma również do uzupełnienia wiele dokumentacji: pisanie planów, sprawozdań, regulaminów. Musi uczestniczyć w zebraniach, posiedzeniach Rady Pedagogicznej, sprawdzać prace uczniów oraz ciągle dokształcać się. Uważam, że odpowiedzialność jaką każdy z nas ponosi za wychowywanie i wykształcenie nie jest współmierne z żadnym wynagro-

dzeniem. Praca nauczyciela to powołanie, każdy z nas o tym pamięta. Jednak nie omieszkam wspomnieć, że jesteśmy ludźmi i warunki w jakich żyjemy na co dzień rzutują na nasze życie, samopoczucie i motywację do dalszej pracy zawodowej. Wynagrodzenie polskich nauczycieli powinno być porównywalne z zarobkami nauczycieli z innych krajów europejskich. Dzięki temu nauczyciele nie będą odpływać z kraju.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Nowy sołtys

28 października br. mieszkańcy wsi Pasynek wybrali nowego sołtysa. Został nim Czesław Czygier.



Czesław Czygier,
nowy sołtys Pasynek

Nowy sołtys ma 55 lat, mieszka we wsi od 1996 roku i należy do tzw. osadników. Od 15 lat pracuje w białostockiej komunikacji miejskiej. Jest żonaty, na dwoje dzieci i troje wnucząt. Jego żona jest na emeryturze. Posiada trzy psy i pięć kotów.

- Chcę spróbować i sprawdzić się w nowej roli – stwierdził Czesław Czygier. - Już wcześniej proponowano mi kandydowanie na stanowisko sołtysa, jednak wtedy się nie zdecydowałem. Wszedłem tylko

w skład trzyosobowej Rady Sołeckiej.

Nowy sołtys został wybrany prawie jednomyślnie. Na 21 osób uczestniczących w wyborach 18 osób poparło go.

Czesław Czygier będzie się starał zmienić oblicze Pasynek. – Chcemy ze sprzedaży drewna z działki wiejsko – gminnej pozyskać pieniądze, które zamierzamy przeznaczyć na budowę boiska i placu zabaw dla dzieci – zadeklarował nowy sołtys.

PW

Andrzejki w klubie

Miejski Ośrodek Animacji i Kultury w Zabłudowie serdecznie zaprasza dzieci i młodzież na andrzejki.

Odbędą się one 26 listopada br. od godz. 16.00 w Klubie pod Burmistrzem. Tegorocznej imprezie

przyświeca hasło: „Po drugiej stronie lustra - spotkanie z bajką”.

Segregujmy śmieci

1 października na terenie Gminy Zabłudów rozpoczęła się pilotażowa akcja selektywnej zbiórki odpadów. W dziewięciu miejscowościach ustawiono po trzy, różnokolorowe kontenery na makulaturę, szkło i butelki plastikowe.



Kontenery na makulaturę, szkło i butelki plastikowe w Kurianach

- Akcja ta zachęca mieszkańców do segregowania odpadów w gospodarstwach domowych. Ponadto ma ograniczyć ilość odpadów składowanych na wysypisku, jak również uzmysłowić ludziom, że odpady te można ponownie wykorzystać do produkcji nowych produktów – powiedział Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa.

W każdej miejscowości ustawiono po trzy pojemniki. Do niebieskiego kontenera należy

wrzucić makulaturę, do zielonego szkło, a do żółtego butelki plastikowe.

Na początek pojemniki postawiono w Kurianach, Białostoczku, Dobrzyniówce, Rafałowce, Folwarkach Tylwickich, Zabłudowie, Rybołach,

Krynickich i Rzepnikach. W dalszej kolejności pojawią się one w innych miejscowościach.

- To jest bardzo dobry pomysł. Społeczeństwo należy wychowywać i przygotowywać do selektywnej zbiórki śmieci – stwierdził Stanisław Andrejczuk, radny z Gminy Zabłudów.

Spółka MPO z Białegostoku, która postawiła pojemniki i zajmuje się ich opróżnianiem informuje, że w razie wrzucania innych śmieci do określonym pojemników firma naliczy opłaty zgodne ze stawkami obowiązującymi na składowisku.

PW

Lokalizacja pojemników

- Kuriany** – przy świetlicy wiejskiej
- Dobrzyniówka** – osiedle przy blokach
- Rafałówka** – plac przy sklepie spożywczym
- Folwarki Tylwickie** – plac przy sklepie spoż.
- Zabłudów** – parking przy Urzędzie Miejskim
- Zabłudów** – osiedle przy ul. Kalwińskiej
- Ryboły** – plac przy dawnej zlewni mleka
- Krynickie** – przy klubie
- Rzepniki** – plac przy świetlicy wiejskiej

Zabłudów i Okolice w internecie

Przypominamy czytelnikom, że archiwalne numery miesięcznika „Zabłudów i Okolice” można przeglądać w internecie. Po wejściu na stronę ser-

wisu www.zabludow.pl po prawej stronie znajduje się mała winieta naszej gazety. Po kliknięciu w nią ukazują się pierwsze, cztery numery pisma, które

można przeczytać na ekranie lub wydrukować na drukarce. Stopniowo będziemy publikować kolejne numery naszego, gminnego pisma.

Jest ich kilkunastu. Są to głównie mężczyźni, lecz jest i kilka kobiet. Ich pasją są konie. Odnoszą sukcesy w Polsce i oczywiście na Podlasiu. Rozślawiają Gminę Zabłudów. Poniżej przedstawiam troje z nich. W przyszłości zaprezentuję innych.

Koń sposobem na życie

Sylwester Chrzanowski, lat 30, kawaler, technolog drewna, hodowca koni zimnokrwistych z Kolonii Kowalowce.

Hodowlą zajmuje się od dziesięciu lat. Wcześniej jego rodzice postawili na ogrodnictwo. To po nich przejął gospodarstwo rolne. – Konie to moja pasja i moje zamiłowanie od dzieciństwa – stwierdza Sylwester Chrzanowski. – Koń to obecnie sposób na życie.

Hodowca z Kowalowiec utrzymuje się wyłącznie z hodowli koni. W chwili obecnej posiada po osiem ogierów i klaczy oraz trochę tzw. młodzieży. W sumie w stadzie są dwadzieścia cztery konie.

Praca z końmi zajmuje mu bardzo dużo czasu. – Nie mogę sobie pozwolić tylko na same karmienie. Konie należy pie-

lęgnować, jeśli chce się dobrze zaprezentować na aukcjach czy wystawach – mówi Sylwester Chrzanowski. – Koń musi być posłuszny, wybiegany, z dobrym ruchem.

Uważa, aby hodować konie trzeba posiadać wiedzę, warunki i zamiłowanie. – Aby osiągnąć sukces trzeba lat – mówi Chrzanowski. – Pełny rozwój konia to pięć lat. Dopiero po tym okresie można stwierdzić, co z niego wyrosło.

Głównym odbiorcą jego koni jest klient spoza naszego województwa. – Podlasie słynie z dobrych koni – dodaje hodowca z Kowalowiec.

Pierwszy dyplom uzyskał w 2002 roku. Jego klacz zajęła czwarte miejsce w krajowym championacie koni w Kętrzynie. W tym roku ogier – Bok-

ser zajął pierwsze miejsce na wystawie pn. „Dzień konia na Podlasiu”, która odbyła się w czerwcu, w Pomigaczach.

W planach ma wprowadzenie koni o lepszej jakości hodowlanej, które znacząco będą wpływały na poprawienie polskiego konia zimnokrwistego. Sylwester Chrzanowski przeciętnie uczestniczy w pięciu wystawach w sezonie.

Konie będą zawsze

Andrzej Ślepowroński, lat 60, fizyk, który przeniósł się z Białegostoku do Ostrówek, hodowca bydła mięsnego i koni zimnokrwistych.

Tradycja hodowli koni w jego rodzinie sięga bardzo głęboko. Pradziadek Andrzeja Ślepowrońskiego już zajmował się tą profesją i uczestniczył w corocznych jarmarkach na św. Wojciecha w Ciechanowcu. To właśnie w tej miejscowości handlowano końmi na ogromną skalę. Spędzano tam około 70 tysięcy koni m.in. z wielkich, rosyjskich hodowli na stepach. Przed drugą wojną światową dziadek pana Andrzeja również hodował konie. Były to klacze zarodowe, z licencjami. Podczas okupacji, kiedy Niemcy zabierali konie to jego klacze zostawili. Tradycje hodowli przejął ojciec. Miał również klacze z licencjami i jednego ogiera. Charakter tej hodowli był inny. Konie służyły do pracy na gospodarstwie.



Sylwester Chrzanowski z ogierem Bokserem

Pasja przeszła również na Andrzeja Ślepowrońskiego. Pomimo, że po skończeniu fizyki na Filii Uniwersytetu Warszawskiego został nauczycielem, zawsze czuł do nich słabość. Mieszkając w Białymstoku hodował dwa konie w Księżynie.

– Koń siedział gdzieś we mnie głęboko. Zawsze interesowałem się nimi, miałem sporo literatury i na bieżąco śledziłem, co dzieje się w jego hodowli – mówi Andrzej Ślepowroński.

W 1996 roku kupił gospodarstwo rolne w Ostrówkach i zajął się hodowlą m.in. kurczaków, gęsi, indyków. W międzyczasie zaczął realizować swoją pasję. W jego gospodarstwie było nawet do 60 koni. Po zlikwidowaniu drobiu wprowadził hodowlę bydła mięsnego, którego obecnie ma około 200 sztuk. Koni natomiast latem pasło się na łąkach ze 30 sztuk.

– Z samych koni bym się chyba nie utrzymał, zwłaszcza w tej chwili. Na wsi ludzie przestają je hodować. U mnie w Ostrówkach oprócz mnie tylko dwaj gospodarze mają konie – stwierdza Andrzej Ślepowroński.

Hodowcy koni w Gminie Zabłudów

Patrycja Szum
Agnieszka Kondraciuk
Jerzy Kondraciuk
Marcin Szarejko
Sylwester Chrzanowski
Wojciech Pietraszkiewicz
Tadeusz Kuchlewski
Henryk Korolczuk
Mariusz Wróblewski
Andrzej Prus
Maciej Prończuk
Andrzej Dakowicz
Marek Szalaj
Andrzej Ślepowroński



Andrzej Ślepowroński wśród swoich koni

– Moje konie to generalnie tzw. polskie zimnokrwiste. Oprócz nich mam trzy, siwe klacze importowane z Francji, dwie klacze perszerony, jedną klacz bulońską oraz dwa ogiery, jeden maści karej, drugi siwy rasy bulońskiej – mówi Andrzej Ślepowroński.

Mówiąc o przyszłości Andrzej Ślepowroński stwierdził: - Będę udoskonalał swoje stado. Te konie, które mam obecnie są dobrane. Jeśli chodzi o ich pochodzenie zawsze kryłem dobrymi ogierami.

– Konie będą zawsze – komunikuje na zakończenie Andrzej Ślepowroński.

Lubię krzyżówki

Marcin Szarejko, lat 25, rolnik, mieszka w kolonii Zabłudów, hodowca bydła mlecznego i koni zimnokrwistych.

Konie w gospodarstwie były od bardzo dawna. Dziadek pracował z końmi. Ojciec używał ciągnika, lecz koni się nie pozbył. – Myślę, że były ozdoba

jego domu – mówi Marcin Szarejko.

W momencie przejmowania gospodarstwa rolnego znajdowało się w nim siedem koni. Obecnie jest już ich ponad pięćdziesiąt. Są to konie rasy sokólskiej, zimnokrwistej, arden francuski i szwedzki oraz perszeron.

– W 1999 roku po raz pierwszy pojechałem na wystawę koni do Szepietowa. Od tego momentu rozpoczęła się moja pasja tymi zwierzętami. Zacząłem zdobywać puchary i dyplomy a przy okazji była to świetna zabawa i satysfakcja – mówi Marcin Szarejko.

Podstawowym zajęciem w gospodarstwie Marcina Szarejko jest hodowla bydła mlecznego, która przynosi główny dochód. Konie również są opłacalne.

Pytając ile czasu poświęca swojej pasji uzyskałem odpowiedź: – Swój cały wolny czas poświęcam koniom – stwierdza dobitnie.

Koń sposobem na życie (cd.)

W ubiegłym roku na Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie uzyskał pierwsze miejsce za Wigima - ogiera rasy zimnokrwistej. W 2006 roku zdobył złoty medal na poznańskiej Polagrze za Aminę, klacz rasy sokólskiej.

W tym roku na imprezie w Pomigaczach uzyskał dwa drugie miejsca za ogiera Wilinga i klacz Gryfię.

PW



Marcin Szarejko na tle swego stada

Ślubowanie pierwszaków

29 października br. odbyła się miła uroczystość w Szkole Podstawowej w Rafałówce. Uczniowie, którzy we wrześniu po raz pierwszy zasiedli w ławach szkolnych złożyli ślubowanie i zostali pasowani na ucznia.

Uroczystość rozpoczęła się polonezem w wykonaniu pierwszaków i uczniów klasy drugiej. Po czym dzieci śpiewały i recytowały teksty dotyczące naszej ojczyzny oraz pierwszych chwil w szkole.

– Ślubowanie pierwszaków i pasowanie na ucznia to pierwsza, ważna uroczystość w ich życiu – stwierdziła Edyta Szóstko-Łapińska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Rafałówce. – To także możliwość pokazania swoich umiejętności, recytatorskich, aktorskich czy tanecznych.

Zdaniem dyrektor szkoły taka uroczystość jest również bardzo ważna dla rodziców. Tego dnia stawili się licznie i wspierali swoje pociechy.

Po złożeniu ślubowania siedmioro uczniów zostało pasowa-

nych na ucznia przez dyrektor szkoły. Na dowód odbytej uroczystości dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Od września br. naukę w pierwszej klasie w SP w Rafałówce rozpoczęło sześć dzie-

czynek i jeden chłopiec. Są to: Daria Lulewicz, Kinga Prus, Urszula Rusiłowicz, Marta Łepkowska, Magdalena Trochimczuk, Gabriela Michałowska i Łukasz Andrzejewicz.

Część artystyczną podczas ślubowania przygotowała Grażyna Omelianiuk, wychowawczyni klasy pierwszej i drugiej.

PW



Ślubowanie uczniów pierwszej klasy

Święto szkoły

10 listopada Szkoła Podstawowa im. Wspólnoty Polskiej w Białostoczku miała swoje święto. Warto zaznaczyć, że w tym roku placówka ta obchodzi swoje XV-lecie istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się symbolicznym otwarciem szkoły po generalnym remoncie i przecięciem wstęgi przez m.in. Jacka Lulewicza, burmistrza Zabłudowa, Jana Leszka Wołoszewicza, przewodniczącego Rady Miejskiej Zabłudowa.

Następnie odbyło się uroczyste ślubowanie i pasowanie uczniów klasy pierwszej. W tym roku tego zaszczytu dostąpiło 12 dziewcząt i chłopców.

Ciekawym elementem uroczystości była prezentacja multimedialna ukazująca szkołę od swoich początków w 1994 roku po dzień dzisiejszy.

Obchody XV-lecia szkoły były połączone z Świętem Niepodległości. Z tej to okazji dzieci z szóstej klasy zaprezentowały montaż słowno



Wstęgę przecinają Jacek Lulewicz, burmistrz Zabłudowa i Jan Leończuk, dyrektor Książnicy Podlaskiej

– muzyczny dotyczący naszej Ojczyzny.

Uroczystość zakończyła się przemówieniami dyrektora

szkoły i zaproszonych gości, którym wręczono okolicznościowe pamiątki.

PW

Kombatant w szkole

18 września br. w bibliotece Szkoły Podstawowej w Zabłudowie odbyło się spotkanie z Józefem Kierculem. Jest on prezesem Miejsko – Gminnego Koła Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych w Zabłudowie.

W spotkaniu z naszym gościem uczestniczyli uczniowie klas V i VI wraz z ich nauczycielami Alicją Regucką i Nell Buczyńską. Z wielką uwagą i zainteresowaniem słuchali wspomnień i przeżyć z okresu wojennego Józefa Kiercula. Chętnie też zadawali nurtujące pytania. Ponadto mieli też okazję zweryfikowania swoich

informacji oraz wiadomości podręcznikowych z faktami rzeczywistymi.

Józef Kiercul był naocznym świadkiem oraz uczestnikiem wydarzeń wrześniowych z 1939 roku. Pomimo swego dostojnego wieku jest wyróżniającym się działaczem kombatanckim województwa podlaskiego. Wielokrotnie nagradzany

odznaczeniami państwowymi i resortowymi oraz dyplomami. Bardzo wcześnie wstąpił do Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Do chwili obecnej z wielkim zapałem, zaangażowaniem i oddaniem poświęca się pracy społecznej na rzecz środowiska kombatanckiego.

Spotkanie z Józefem Kierculem było hołdem pamięci w 70-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Anna Zdanowicz

Praca nagrodzona

Muzeum Kultury Materialnej w Rybołach zajęło drugie miejsce w V Konkursie na Najlepiej Zachowany Zabytek Budownictwa Drewnianego w województwie podlaskim.

Pierwsze miejsce zajął dom w Czyżach, należący do Eugeniusza Łukaszuca

Wśród wyróżnionych obiektów znalazły się dwa z gminy Zabłudów: dom mieszkalny Zbigniewa Minko z Zajezierec i dom mieszkalny i stodoła w Solnikach, których właścicielami są Danuta Mieleszko, Mirosława Czaban, Jerzy Parafianowicz.

Muzeum Kultury Materialnej od 2008 r. jest prowadzone przez parafię prawosławną w Rybołach. Konkurs jest organizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego i Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Jego celem jest ochrona tradycyjnego, wiejskiego budownictwa. Uczestnictwo w konkursie zachęca władze gminne i właścicieli drewnianych obiektów do dbałości o ich stan.



JJ Muzeum Kultury Materialnej w Rybołach

Ranking podstawówek

Szkoła Podstawowa im. Wspólnoty Polskiej w Białostoczku zwyciężyła w rankingu podstawówek w Gminie Zabłudów. Tak wynika z raportu przedstawionego przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną z Łomży.

Najwięcej punktów – 25,3 – uzyskali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Białostoczku i oni uzyskali pierwszą lokatę

w gminie. Zaraz za nimi uplasowały się dzieci ze SP w Rafałowie – 25 pkt. Kolejne miejsca zajęły dzieci z SP w Krynickich – 23,8 pkt., SP w Dobrzyniówce – 22,3 pkt. Nienajlepiej wypadli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Zabłudowie – 19,3 punkty.

Dla porównania wyniki ze sprawdzianu w Szkole Podstawowej w Michałowie wynoszą 19,6 punktów, SP w Gródku

– 21,9, SP w Narwi – 20,6 pkt. Średni wynik ze sprawdzianu dla Polski wyniósł – 22,6 punktów, zaś dla województwa podlaskiego – 23 punkty.

Raport zawiera średnie wyniki egzaminów szóstoklasistów, jak również dowiemy się z niego jak uczniowie radzą sobie z czytaniem, pisanem i wykorzystaniem wiedzy w praktyce.

PW

Suchą nogą

Pod koniec września oddany został do użytkowania mieszkańcom Ryboł nowy chodnik. Położony on został na długości około 440 metrów po lewej

stronie jezdni jadąc w kierunku Bielska Podlaskiego. Wykonane zostały również wjazdy na posesje. Budowę chodnika sfinansowała po połowie Gmina Zabłu-

dów oraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Koszt ogólny wyniósł 107 tys. złotych.

PW

Nasi radni

W kilku najbliższych numerach gazety przypomnimy czytelnikom wszystkich radnych Gminy Zabłudów. Kolejność sylwetek ustalono alfabetycznie. Zaczynamy więc od Stanisława Andrejczuka z Kurian i Dariusza Drewnowskiego z Rafałówki.

Stanisław Andrejczuk ma 54 lata, jest kawalerem, od urodzenia mieszka w Kurianach. Jest wiceprzewodniczącym Komisji Rewizyjnej i członkiem Komisji Planowania i Finansów Rady Miejskiej Zabłudowa. W radzie zasiada po raz pierwszy. Ma wykształcenie średnie techniczne, obecnie pracuje w PHU Karbon w Protasach.

Jako radny angażował się w poprawę nawierzchni drogi do Sobolewa i remont świetlicy wiejskiej w Kurianach, który odbędzie się w przyszłym roku.

Ponadto udzielał się przy organizacji festynów we wsi. Będzie robił wszystko, aby w Kurianach wybudowano kanalizację i nową, asfaltową nawierzchnię z chodnikiem.



Dariusz Drewnowski urodził się 14 grudnia 1967 roku w Białymstoku. Jest wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej

Zabłudowa i przewodniczącym Komisji Planowania i Finansów. W radzie zasiada po raz pierwszy. Z wykształcenia muzyk.



Do 15 roku życia mieszkał na wsi. Ukończył Technikum Elektryczne w Białymstoku. Równocześnie kształcił się w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia. Muzyka pociągnęła go na studia. Skończył ówczesną Akademię Muzyczną na

Wydziale Pedagogiczno-Instrumentalnym. Gra na puzonie. Po skończeniu studiów grał na tym instrumencie w Filharmonii Białostockiej. W 1994 roku założył własną działalność gospodarczą. Od 2001 roku jest właścicielem Policealnego Studium Plastycznego w Białymstoku.

Jako przewodniczący komitetu odbudowy Szkoły Podstawowej w Rafałówce pozyskał środki finansowe na jej budowę. Ponadto wspólnie z radnym Cezarym Lulewiczem wspierał powstanie boisk w tej miejscowości.

Od 2001 roku mieszka w Rafałówce. Żonaty. Z żoną Bożeną ma trójkę dzieci, czwarte w drodze.

ZEGAR (5)

Uderzono w stół i odezwały wszystkie nożyce. Wtórowały im noże, i te kuchenne na włościańskich stołach, i te srebrem pokryte w szufladach podworskich kredensów. Szczyryki zaś otwierały się gniewnie, wywołując w kieszeniach spore zamieszanie i kalecząc klejnoty rodzinne. Jazgot stawał się aż trudny do wytrzymania. Dzwoniło w miejskich pokojach stołowych i wiejskich izbach, gdzie wiadra wypełniane pomykami, wpadały w zniecierpliwienie bulgocząc gniewnie. Zanośli się na większą awanturę w błudowskim rejonie, tak wieszczono wszak jakieś tajemnicze echa objęły o ścianę resztek dawnej puszczy.

I do zegara na ratuszowej wieży dobiegały owe hałasy. Czyniły nadto wielkie spustoszenie w sumieniach ludzkich. Mieszając się z niepokojem serca, wytwarzały nieznośną atmosferę. Święconą wodą zaczęto skrapiać dyskretnie podejrzane lokale i tych, którzy w roznoszeniu plotek i pogłosek byli najlepsi. A było ich wiele. Co cztery lata następował wzmożony atak. Wtedy to nie przebierano w słowach. Każdy z mieszkańców tej ziemi był najlepszy i jedyny. Wówczas to w błudowskich supermarketach zauważono wzmożony popyt na lustra. Szczególnie te, które modelowały sylwetkę, powiększały męskie bicepsy i nabrzmiały rozkoszą piersi kobiet. Szeptaly odtąd przymilnie w lustrach zmaterializowane pragnienia. Obowiązywał zakaz wieszania tego cudactwa w urzędach. Niektórzy byli święcie przekonani,

że lustro jest wydumką diabelską. W publicznym urzędzie wszyscy byli prawie jednakowi z niewielkimi wyjątkami. O wyjątkach nie będziemy mówić. Zawsze podejrzliwi sprawdzali czy i władza nie poddała się pokusie zawieszenia tych lusterek w urzędzie aby przypodobać się mieszkańcom i podatnikom. A ci, chcąc się napawać swoim widokiem, z niedowierzaniem - niestety wychodzili z urzędowych łazienek z miną skwaszoną. W odbiciu lustrzanym było gorzej niż podpowiadały resztki ich skromności. Coraz mizerniej prezentowały się ich dotychczasowe wdzięki. A najgorsze było to, że wszyscy wszystkich o wszystko już podejrzewali. Nawet łazienkowe wdzięki przypisywano czarom i obwiniano o to usypane w mieście rondo, że przez to magiczne okrażanie, jakiś czmut na mieszkańców Błudowa się puściło. Jeden z okolicznych włościanin, kiedy wjechał na to rondo zaprzęgiem konnym, dostał nagle kręcka. Jeździł i jeździł kręcąc się wkoło, słońce się poczęło staczać za Bankierski Skarbiec, aż szlachetni mieszczanie zdjęci litością, biorąc za uzdę konia, wyprowadzili z owej matni włościanina, kierując zaprzęg za Mieletyń, na spokojne błudowskie błonia.

Sny jednak stawały się coraz bardziej niespokojne. Podczas zasypiania poduszki wilgotniały od trosk. A teraz jeszcze te nożyce i noże, które wydawały coraz bardziej złowieszcze dźwięki. Toż nie na pomysłność miasta – podpowiadało zatrwożenie, choć ono wzrastało „w siłę ale ludzie żyli coraz bardziej dostatnio”. Nawet ktoś wpadł na pomysł założenia podsłuchu, żeby tajemnicę

wyjaśnić ale najlepiej, żeby tak za drzwiami burmajstra zamontować i wiedzieć o czym się mówi, bo to dobrze byłoby być tak zorientowanym, żeby błysnąć przed mieszczanstwem i włościanami swoim intelektem i przewidywalnością. „Lepiej zorientowany” ujawnił, że narada rajców miejskich transmitowana być powinna. „Demokracja wymaga jawności” - zwykł mawiać.

I każdy z mówców będzie mógł swoje credo życiowe przedstawić szerszej publiczności. Ślioniło kopiowe ołówki i pisano, i pisano. „Drogi Obywateli i Obywatelki! Przyszło nam rajcom pełnić tę wielce chwalebą funkcję, na której to tracą nasze rodziny, żony, które doczekać się nie mogą naszych powrotów, dzieci co łakną widoku ojcu! A tu gminne problemy wtaczają się do domu o północy. Usta nasze nabrzmiały od słów tak wielkich, że neutralność gęby naszej naruszają”. I dopisano jeszcze to zdanie: „Beze mnie to nic tu dobrego nie będzie. I na co to komu? Mordęga nie dostrzegana! Ileż to wyrzeczeń muszę ponieść, aby na „święskim rynečku” móc zaprezentować okolicznej ludności swoje poglądy. Gdzież Hyde Park błudowski, gdzież święta Agora, aby móc tam swoje racje wyłożyć?

A w urzędzie jeszcze te lustra, co zamiast podnosić prestiż, to wszystkie członki pomniejszają i a przy tym i nasze zasługi!

Wesoło się zrobiło na ratuszowej wieży. Od śmiechu zegara podskakiwały dachówki i też dzwoniły po swojemu, choć zdawało się, że rynny poczęły z cicha pochlipywać.

Błudowianin